

**Atrakcyjny,
kulturalny
Sopot**



▶ Str. 14

**Zobacz
czym żyje
Trójmiasto**



wybrzeże24.pl

**Plocke forpoczta
lobbysty?**

▶ Str. 6

GAZETA GDANŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 413 | 23.10.2015 r.

Szkoła to nie spółka z o.o.

Przekazanie szkoły publicznej w Kokoszkach niezgodne z prawem. Przekazanie publicznej szkoły podstawowej w Gdańsku Kokoszkach spółce prawa handlowego odbyło się niezgodnie z prawem – orzekł Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku po skardze złożonej przez KM Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. Związki zawodowe są stroną przy przekazywaniu zadań własnych gminy podmiotom prywatnym stwierdził sąd. To przestroga dla innych samorządów, którym marzy się prywatyzacja oświaty publicznej.

▶ Str. 3

NASTĘPNE WYDANIE GAZETY GDANSKIEJ UKAŻE SIĘ 6.11.2015 r.

L. Miller: Polacy dużo pracują a mało zarabiają

Komentarz:

szkolny rebus

- sąd przeciw premierowi

"Ja Ewa Kopacz, spożytkuję te lata, żeby Polacy zarabiali więcej"
W mieście zarządzanym przez partyjnego kolegę pani premier, co prawda nie z ZSL-u i Frontu Jedności Narodu tylko z PO, kolekcjonera kredytów we frankach, mieszkań, akcji i rad nadzorczych, milionera, rzecz można z pewną niewdzięcznością, z urzędu, nie brak innych przykładów pomysłowej przedsiębiorczości. Jak choćby szkoła w Kokoszkach.

Gmina Gdańsk wybudowała za ok. 40 mln zł budynek z basenem, trzeba trafia przypominający szkołę, a następnie uznając swą organizacyjną nieporadność ogłosiła konkurs na najem jego powierzchni, którą zwycięzca konkursu zamienił na szkołę, bo szkołę w swej substancji budynek przypominał.

Zarząd Fundacji Pozytywne Inicjatywy, który podjął się tego dzieła tworzą: Arkadiusz Gawrych jako prezes, Sebastian Krawczyk i Irena Kabecka jako wice oraz Piotr Szelaąg i Anna Łapińska jako członkowie zarządu. Siedziba fundacji to Puck, ul. Przebendowskiego 12. To ważny adres. I pojemny. Pomieścił też Pozytywne Inicjatywy - Edukacja, sp z o.o.. Zarządzaniem spółką zajmuje się prezes Arkadiusz Gawrych, jego wice to Sebastian Krawczyk i Irena Kabecka oraz Piotr Szelaąg i Anna Łapińska jako członkowie zarządu. Spółka ujawniła 400 tys. zł kapitału zakładowego. Kapitał ten wnieśli: Fundacja Pozytywne Inicjatywy, a także wspólnicy, m.in. Sebastian Krawczyk, Irena Kabecka, Piotr Szelaąg i Anna Łapińska. Jak oznajmiają w KRS, ich główna działalność gospodarcza ma polegać na prowadzeniu szkół podstawowych. Dyrektorem szkoły przy Azaliowej w Kokoszkach został nie kto inny jak... Piotr Szelaąg. Aż strach pomyśleć, że te same osoby tak się zaharowują, bo działalność gospodarcza polegająca na sprzedaży miejsc w szkole podstawowej to bardzo trudny biznes, a ustawa mówi, że tylko dostępny w bardzo małych szkołach przy niewielkiej liczbie małoletnich klientów.

Chyba, że trafi się prezydent tak odważny jak Paweł Adamowicz, mający za nic ustawę oświatową, prawdziwy pionier wolnego rynku. Wtedy fundacja/spółka z inicjatywą może liczyć na ok. 10 tys. zł subwencji publicznej za klienta-ucznia do korporacyjnej kasy. Plus wynajem sal, boisk, basenu i catering, minus Karta Nauczyciela. Przy stałym zleceniu z miasta można wyjść na swoje i nie trzeba czekać cztery lata na efekt Kopacz.

Jest wtedy jak w "Ziemi obiecanej". Można mieć fabrykę niewiele mając. Sąd w Gdańsku, przeciwnie niż prezydent, jakoś się polapał w tych wszystkich rebusach spółkowo-fundacyjnych, rozsupłał to i rozłożył na czynniki pierwsze. I dał prawu pierwszeństwo przed gminną przedsiębiorczością. Dziwny fajtlapa wydaje się być z tego prezydenta, choć radca prawny.

Marek Formela



Z Leszkiem Millerem, przewodniczącym SLD, byłym premierem, kandydatem Zjednoczonej Lewicy do Sejmu w okręgu gdyńsko-słupskim rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 11

F(ig)raszka

Nie pomoże już Platformie
Tomasz Lis
Bo w sondażach dużo wyżej
stoi PIS
A zdruzżyły się już ludziom
wszelkie triki
Obiecanki tej sielanki
z Ameryki
I ludności ani wiejskiej
ani miejskiej
Nie poraża hasło
Unii Europejskiej
Portfel polskich milionerów
nie poraża
Kiedy trudno nam się dostać
do lekarza
Mądrze mówią
ci co na posadach
A rolnikom ciągle gniją
jabłka w sadach
I wkurzają mocno ciągle
wzrosty Franka
No i widać
– do połowy pusta szklanka
Choć kampania
to umizgi i zaloty
Na WYBORY... no i dalej
do roboty...

Liczb

(z cenników szpitali/spółek
organizowanych na Pomorzu
przez PO)

2500 zł
cena wycięcia migdałków u dziecka

3000 zł
usunięcie ząbów od zaraz zamiast
w 2020 r.

17 tys. zł
endoproteza biodra bez kolejki

Cytat tygodnia

Chronimy Kartę Nauczyciela,
bo chroniąc i stabilizując
warunki ich pracy i płacy,
chronimy dobrą edukację
naszych dzieci
- Andrzej RÓŻAŃSKI, w
"Rozmowie kontrolowanej"
przez red. Jacka Naliwajka.
- Mamy podobny program
rolny do Prawa i
Sprawiedliwości.
W Pomorskiem nie zderzamy
się aż tak bardzo
- Bogdan DOMBROWSKI
(PSL), wiceminister
w... rządzie PO-PSL w
"Rozmowie kontrolowanej"
(Radio Gdańsk)

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy

Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń



Dnia 7 października 2015 r. przed Trybunałem Konstytucyjnym zapadł wyrok, w świetle którego przepisy zawarte w ustawie o zawodzie lekarza dotyczące tzw. klauzuli sumienia i jej granic – są niezgodne z Konstytucją RP. Tym samym orzeczenie to niejako zamknęło dotychczasową debatę jaka toczyła się w mediach, odnośnie tego czy lekarz może odmówić świadczenia pomocy medycznej w sytuacji niewłaściwej, a więc takiej w której dochodzi do zetknięcia dwóch sfer, sfery moralnej ze sferą obowiązków jakie nakładają na lekarza przepisy prawa oraz tzw. przysięga Hipokratesa.

Krótko mówiąc z chwilą opublikowania orzeczenia Trybunału w Dzienniku Ustaw, lekarz będzie mógł właściwie w każdej sytuacji odmówić świadczenia pomocy medycznej pacjentowi, o ile działanie takie będzie kolidowało ze sferą jego wartości moralnych, światopoglądowych. Lekarz nie będzie też zobligowany do przekazania pacjentowi informacji w sytuacji odmowy świadczenia (np. usunięcia płodu), gdzie faktycznie może on skorzystać ze świadczenia. Na tle tego wyroku, powstaje pytanie czy obywatel nadal będzie mógł

korzystać z konstytucyjnego uprawnienia gwarantującego powszechny i równy dostęp do publicznej służby zdrowia?

Abstrahując w tym momencie od „tła” politycznego tej sprawy, już od czasów starożytnych lekarzy obowiązywała przysięga Hipokratesa, stanowiąca swoistego

Klauzula sumienia a równy dostęp do świadczeń medycznych?

rodzaju kodeksu etyki lekarskiej. Lekarze mieli nie tylko nieść pomoc i kierować się dobrem pacjenta, ale również mieli kształtować takie zasady jak między innymi „Primum non nocere”. Te podstawowe zasady związane z działalnością każdego lekarza, rozwijane na przestrzeni wieków, stały się również kanwą powstałej w 1948 r. Deklaracji genewskiej będącej nowożytną wersją przysięgi Hipokratesa. W Polsce do tej Deklaracji nawiązuje tzw. przyrzeczenie lekarskie, składane przez absolwentów kierunków lekarskich. Jedną z fraz tego przyrzeczenia brzmi „służyć życiu i zdrowiu ludzkiemu”. Konfrontując treść przyrzeczenia lekarskiego z dotychczasową praktyką „niektórych” lekarzy (głośna sprawa pewnego lekarza z Warszawy), można dojść do „schizofrenicznej konkluzji”, że tak napraw-

dę lekarz nie musi zawsze działać w interesie pacjenta, zaś wyrok Trybunału z dnia 7 października 2015 r., zarysowuje jeszcze bardziej negatywny obraz polskiej opieki medycznej, ponieważ w dzisiejszej sytuacji prawnej lekarz nie tylko będzie mógł odmówić pomocy medycznej w ważkich sprawach

– jak np. usunięcie płodu zagrażającego zdrowiu kobiecie, ale również będzie mógł odmówić pomocy w każdej innej sytuacji, jeżeli jego „moralność” zostanie zagrożona. Sytuacja ta cofa nas niejako do „czasów średniowiecza” i pomimo, iż istnieją grupy dla których możliwość powoływania się na klauzulę sumienia, w tak skrajnej postaci, jest korzystna (zwłaszcza duchowieństwo, ortodoksyjni katolicy), to dla większości społeczeństwa, wyrok Trybunału odbije się negatywnym echem.

W tym momencie warto zwrócić też uwagę na „tło” polityczne tej sprawy, zwłaszcza w przededniu wyborów. Skrajnie prawicowe środowiska polityczne od dawna postulowały „obustrzenie” art. 39 ustawy o zawodzie lekarza, czego wynikiem miało być funkcjonowanie „klauzuli sumienia” na znacznie szerszym

niż dotychczas polu. Wyrok Trybunału w skład którego wchodzi przeciw sędziowie wybierani przez Sejm RP, wychodzi tym zmianom naprzeciw, aczkolwiek nie oznacza to, że zmiany w prawie medycznym jakie nas czekają, muszą być aż tak niekorzystne. Orzeczenie Trybunału oznacza tylko tyle, że w systemie prawnym nie może funkcjonować dotychczasowy zapis dotyczący klauzuli sumienia. To zaś jaką formę przyjmą nowe przepisy w zakresie pomocy medycznej pacjentom, zależy wyłącznie od tego jaki układ polityczny uformuje się w nowym sejmie, gdyż to od jego woli politycznej będą zależne przyszłe zmiany w prawie. Jeżeli wybory wygrają siły antymodernistyczne, nie odróżniające praw obywatelskich od praw wiary, których wyznacznikiem jest własne sumienie a nie zdrowie człowieka, jest wielce prawdopodobne, iż zmiany w ustawie o zawodzie lekarza utrudnią życie przeciętnego obywatela kosztem dobrego samopoczucia lekarza kierującego się własnym sumieniem, a nie dobrem pacjenta.

Wojciech Czeszejko – Sochacki

Prawnik (aplikant radcowski III roku przy OIRP w Gdańsku)

Kandydat do Sejmu w Okręgu 25 z listy Zjednoczonej Lewicy pozycja 8



Okiem Borowczaka



ła wolnością, suwerennością państwową i zmianą systemu totalitarnego na system demokratyczny.

Dzisiaj wielu kontestuje te osiągnięcia i rączy nas agresją i pomówieniami, odzierając częstokroć partnerów z godności. Ja pozostałem wierny wartościom dialogu

Dialog a nie spór

i porozumienia. W całej mojej działalności społecznej i politycznej w wolnej Polsce, nigdy nie uciekałem się wobec moich oponentów do destrukcyjnego, nic nie wnoszącego sporu. Pozostanę wierny tym wartościom i wierzę, że przy wszystkich różnicach jakie uczestniczących w życiu publicznym, łączy nas wspólna wartość, która nie powinna być niszczone w gorszących sporach. Tą wartością jest dobro wspólne wszystkich obywateli i Polski, które powinno być podstawowym ce-

lem naszych działań.

Nikt mi nie może zarzucić, że w moich działaniach społecznych i politycznych powodowałem kłótnie czy spory uniemożliwiające porozumienie w sprawach najważniejszych. Jeżeli ktoś uważa inaczej, to niech przytoczy jakieś niegodziwe przykłady mojego zachowania w Sejmie, bądź poza Sejmem, w mojej służbie na rzecz obywateli, bo jak wielokrotnie pisałem, tak postrzegam moją działalność poselską.

Mogę z dumą podkreślić, że ta moja postawa jaką konsekwentnie prezentuję, spotkała się z uznaniem. Prezydent Lech Kaczyński uhonorował mnie Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski w 2006 roku. Dostałem zaszczytu uhonorowania mnie tytułem Honorowego Obywatela Miasta Gdańska. Otrzymałem Nagrodę Peryklesa

w 2010 roku, obok najwybitniejszych postaci polskiego życia publicznego. Tak się potoczyło moje życie, że służyłem w latach 70-tych w siłach pokojowych ONZ i jak pamiętamy ONZ jest laureatem Pokojowej Nagrody Nobla. Otrzymałem kopie tego „Medalu Pokoju” z czego jestem dumny. Drugi Pokojowy Nobla otrzymał osobiście Lech Wałęsa, jako przywódca wielkiego ruchu „Solidarności”, który współtworzyłem, począwszy od działalności w Wolnych Związkach Zawodowych w latach 70-tych ub. stulecia i organizowania strajku w Stoczni Gdańskiej z samego rana 14 sierpnia 1980 roku, który „zmienił oblicze tej ziemi”.

Dlatego deklaruje, że byłem, jestem i pozostanę wiernym, wartościom dialogu i porozumienia, bez względu na różnicę polityczną, dla dobra Polaków i Polski.

Jerzy Borowczak

Personalalia



✓ Mariusz Falkowski (na zdj. z lewej) (Zjednoczona Lewica-SLD), Małgorzata Zwiercan (Kukiz 15), Adam Witt (PSL), Krzysztof Rek (Nowoczesna), Krzysztof Adamski (Razem) i Marcin Horała (na zdj. z prawej) (PiS) wzięli udział w debacie "Polityka senioralna w programach wyborczych", zorganizowanej w Domu Marynarza w Gdyni przez Klub Współczesnej Myśli Politycznej, Stowarzyszenie "Pokolenia" i redakcję portalu "wybrzeze24.pl". Jak zauważył jej moderator, dr Tomasz Bojar Fijałkowski, rozmawiano bez złośliwości i na dobrym poziomie merytorycznym. W sprawie służby zdrowia doszło do pełnej zgody między M. Horałą i K. Adamskim. Ten pierwszy zapowiedział likwidację NFZ, przejście na finansowanie budżetowe, przerwanie komercyjnego obrotu w szpitalach. Ten drugi zgodził się, że zatrzymanie komercjalizacji jest niezbędne, a rynek w służbie zdrowia jest szkodliwy. Mariusz Falkowski zapowiedział, że Lewica zwiększy z 4,6 do 7 proc. udział wydatków na zdrowie w PKB, a w detalach dodał, że będą leki bezpłatne dla ubogich emerytów, darmowa teleopieka i ochrona publicznej substancji służby zdrowia. Na problem opieki na osobami starszymi - raptem 350 lekarzy geriatrów w kraju - zwróciła też uwagę M. Zwiercan. Na debatę nie dotarł mimo potwierdzenia Zbigniew Wysocki (Korwin), a Krystyna Kłosin (PO) wybrała wiec własnej partii. Prof. Wojciech Lamentowicz, szef klubu, rad z frekwencji i jakości debaty zaprosił na spotkanie w tym gronie za czas niedługo, lecz powyborczy.

✓ Pod nowym naczelnym, red. Waldemarem Domańskim, pierwsze symptomy ożywienia na antenie gdańskiej "trójki". W ostatnich dwóch tygodniach TVG przygotowała i wyemitowała aż cztery debaty parlamentarne, więcej niż przeby ostatnie trzy kampanie referendalno-wyborcze. Kandydaci z obu pomorskich okręgów wyborczych do sejmu i senatu mogli się zaprezentować w kilku blokach tematycznych: gospodarka, polityka społeczna, relacje międzynarodowe - i dokończ w podsumowaniu autopromocji. Debata sprawnie i bez napięć, niekiedy posługując się dzwoniem na przerwy, prowadzili red. Małgorzata Rakowiec, red. Sławomir Siezieniewicz i red. Piotr Świąć. Natomiast rekord aktywności pobiła red. Agnieszka Michajłow z Radia Gdańsk, która w ciągu ostatnich dwóch tygodni, przemierzając Pomorze wzdłuż i wszerz, utrzymała bardzo dobrą jakość 10 regionalnych spotkań przed mikrofonem, sprawdzając pomysły i wiedzę blisko setki kandydatów.

Szkoła to nie spółka z o.o.

Przekazanie szkoły publicznej w Kokoszkach niezgodne z prawem
Przekazanie publicznej szkoły podstawowej w Gdańsku Kokoszkach spółce prawa handlowego odbyło się niezgodnie z prawem – orzekł Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku po skardze złożonej przez KM Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. Związki zawodowe są stroną przy przekazywaniu zadań własnych gminy podmiotom prywatnym stwierdził sąd. To przestroga dla innych samorządów, którym marzy się prywatyzacja oświaty publicznej.

Koszta budowy pokryli gdańszczanie z budżetu Miasta. Szkoła w Kokoszkach została wybudowana z publicznych pieniędzy za 36 mln zł. Profity z jej prowadzenia czerpie, decyzją prezydenta Miasta Gdańska spółka prawa handlowego. Do niej też trafia subwencja oświatowa i przychody z tytułu najmu powierzchni szkolnej jak np. sali gimnastycznej i basenu.

O tym, że NSZZ „Solidarność” powinien być stroną w procedurze zawiadywania systemem oświaty zawyrokował Naczelny Sąd Administracyjny. NSA uznał też, że decyzja prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza o ogłoszeniu postępowania konkursowego na najem budynków powinien być konsultowany ze związkami zawodowymi.

Przypominamy, że wcześniej Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku uznał, że związek zawodowy nie jest stroną w tej sprawie i nie rozpatrzył merytorycznych argumentów przedstawionych przez NSZZ „Solidarność”, skarżących tryb

przekazania szkoły spółce z o.o. do prowadzenia. W ocenie Związku było to wyzbywanie się zadań własnych gminy, w tym organizowania oświaty publicznej.

Naczelny Sąd Administracyjny w wydanym werdykcie 19 maja 2015 r. orzekł, że Związek ma interes prawny w tej kwestii i jest stroną w sporze z miastem Gdańskiem w kwestii przekazania nowej szkoły wybudowanej za pieniądze publiczne prywatnemu podmiotowi wraz z rynkiem usług. NSA uchylił wyrok gdańskiego sądu i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

NSA uznał też, że decyzja prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza (zawieszony w członkostwie działacz PO po tym, jak poznańska prokuratura postawiła mu zarzuty w sprawie nieprawidłowości w oświadczeniach majątkowych) o ogłoszeniu postępowania konkursowego na najem budynków powinien być konsultowany ze związkami zawodowymi. Tym samym NSA uznał zasadność skargi kasacyjnej związkowców z gdańskiej oświatowej „Solidarności”, którzy twierdzili, że rozpisanie konkursu na operatora nowej szkoły w Kokoszkach było niezgodne z prawem. Gdański sąd nie miał więc wyjścia związany decyzją sądu wyższej instancji.

- Werdykt jest bardzo ważny nie tylko dla Gdańska, ale też dla innych samorządów, które chciałyby wejść na gdańską ścieżkę przekształceń w oświacie. Od początku uważaliśmy, że jesteśmy stroną w sporze z prezydentem Gdańska. Sama procedura przekazania szkoły spółce z ograniczoną odpowiedzialnością było niewłaściwe. Zarządzenie prezydenta Adamowicza o trybie wyłonienia najemcy lokalu, a tym lokalem była szkoła za 36 milionów złotych, zostało wydane z naruszeniem wielu przepisów prawa choćby ustawy o systemie oświaty, ustawy o gospodarce nieruchomościami czy wreszcie uchwały Rady Miasta Gdańska dotyczącej najmu lokali – mówi nie kryjąc zadowolenia **Bożena Brauer**, przewodniczącą Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowaniu w Gdańsku. Wcześniej gdański sąd podzielił racje magistratu oceniając, iż związkowcy nie mogą skarżyć procedury przekazania szkoły publicznej w Gdańsku Kokoszkach w ręce prywatne, gdyż nie są stroną w sprawie. Tym bardziej,

że nauczyciele objęci są Kartą nauczyciela.

- Karta nauczyciela jest Kodeksem pracy dla nauczycieli. Nie można jej pomijać. Obawiamy się, że to co zrobili gdańscy władze może się rozpowszechnić. Już były pytania do gdańskiego magistratu ze strony innych samorządów. Miasto odpowiedziało, że czeka na wyrok NSA. Teraz ten wyrok zapadł więc przekonany wcześniej o swej wygranej prezydent Gdańska jest zapewne zaskoczony werdyktem. Tak, jak my byliśmy zdziwieni całą procedurą wyłonienia prowadzącego szkołę prywatnego najemcy. To był pierwszy taki przypadek w Polsce, by nowa szkołę przekazać prywatnemu podmiotowi wraz z – nazwijmy to jak chcą liberałowie – rynkiem, czyli uczniami objętymi obowiązkiem szkolnym – dodaje Bożena Brauer,

Mec. **Bogumił Soczyński**, prawnik reprezentujący „Solidarność” i związkowcy zwrócili uwagę na obejście prawa oświatowego, które zezwala na przekazanie szkoły podmiotowi niepublicznemu jedynie szkoły liczącej mniej niż 70 uczniów. Ich zdaniem może to być precedens wykorzystywany przez inne jednostki samorządu terytorialnego, prowadzący do prywatyzacji szkolnictwa.

Ich zdaniem może to być precedens wykorzystywany przez inne jednostki samorządu terytorialnego, prowadzący do prywatyzacji szkolnictwa. Nauczyciele nie są tam zatrudnieni na podstawie Karty nauczyciela.

Sprawa przekazania szkoły w Kokoszkach do prowadzenia przez Zespół Szkół im. Macieja Płażyńskiego sp. z o.o. z Pucka budziła kontrowersje także wśród radnych, działaczy ZNP oraz w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

Dzisiaj tzw. Pozytywna Szkoła Podstawowa przy ul. Azaliowej w Gdańsku im. Arkadiusza Arama Rybickiego prowadzona jest przez Pozytywne Inicjatywy – Edukacja sp. z o.o

Prezes spółki prawa handlowego zawiadującej szkołą w Kokoszkach wybudowaną za publiczne pieniądze Arkadiusz Gawrych ubiega się o poselski mandat z listy PO.

ASG

Potulski: Falandyzacja prawa po gdańsku

To co miasto zrobiło w sprawie szkoły na Kokoszkach to typowa falandyzacja prawa – takiego zdania jest działacz SLD, były poseł i wiceminister edukacji Franciszek Potulski, przewiduje, że w dalszym ciągu taktyka postępowania miasta się nie zmieni. Potulski, który po raz ósmy startuje w wyborach podkreśla, że chciałby zjednoczyć wokół siebie środowisko, ludzi wrażliwych na sprawy oświaty.

Franciszek Potulski przypomina, że był jedną z osób, która zawiadomiła prokuraturę o podejrzeniu nieprawidłowości przy formowaniu szkoły. – Chodziło o to, że trybunał Konstytucyjny w 2010 roku orzekł iż samorządy, na których ciąży odpowiedzialność za organizację oświaty, nie mogą przekazywać tej funkcji innym podmiotom. Prawnicy miejsca tak długo szukali

kruczków prawnych, aż znaleźli rozwiązanie, że przekazana została nie szkoła a budynek, same mury. To taka typowa falandyzacja prawa, nawet o szczebel wyżej od falandyzacji – powiedział GG Franciszek Potulski. Dodał, że prokuratura nie doszukała się znamion przestępstwa. Z kolei do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego wystąpiła „Solidarność” – Tu muszę pogratulować kolegom z Solidarności, że udało im się rozstrzygnąć sprawę pozytywnie – podkreślił Potulski. Dodał, że WSA początkowo kwestionował fakt, że do sądu zwrócił się związek zawodowy, jednak NSA zlecił ponowne rozpatrzenie sprawy. – Czytam teraz, że prawnicy miejsca czekają na uzasadnienie wyroku, będziemy więc świadkami dalszego ciągu falandyzacji prawa – dodał polityk SLD. Przypomniał, że w szkole gościły m.in. Ewa Kopacz i Joanna Kluzik – Rostkowska. - Mam wrażenie, że to polityczna dywersja Platformy Obywatelskiej. Nie wiem, może prezydent Gdańska nie lubi obydwu pań? – zaznaczył Franciszek Potulski. Były poseł i wiceminister edukacji nie może się też zgodzić z lansowanym stwierdzeniem, że gdyby szkoła na Kokoszkach była państwowa byłby w niej niższy poziom nauczania. – Ta szkoła dała 1 milion złotych zysku operatorowi i to przy założeniu, że nauka trwa tam tylko na jedną zmianę – dodał.

Franciszek Potulski od lat znany jest jako działacz oświatowy, nadchodzące wybory parlamentarne są jego ósmymi, w których bierze udział. – Mój start traktuję jako próbę integracji środowiska wokół spraw oświaty. Sporo wiem, o oświacie, o funkcjonowaniu państwa i samorządu o budżecie – zaznaczył. Podkreślił, że o oświacie dyskutuje się obecnie w kompletnie niewłaściwy sposób. – Nie można na przykład mówić tylko o potrzebie likwidowania gimnazjów, trzeba podjąć próbę analizy sytuacji, oceny szkolnictwa i trzeba spróbować znaleźć wyjście, być może okaże się, że trzeba system oświaty zreformować, ale nie możemy mówić, że gimnazja wychowują chuliganów. To nie wina gimnazjów, te szkoły dostają tak wychowane dzieci z domy, z podwórka – powiedział Franciszek Potulski. Były wiceminister oświaty ubolewa też nad sposobem prowadzenia dyskursu politycznego. – Co raz mniej zwraca się uwagi na fachowość kandydatów, to co który wie i potrafi nie ma znaczenia. Zachowania w debacie politycznej odbieram jako zachowania na meczu piłkarskim. To czego byliśmy świadkami po spotkaniach polityków, te wiece przypominały mi zachowania kiboli po opuszczeniu stadionu – ocenił nasz rozmówca.

Jerzy Domski

Dni Chryzantemy

22 X – 31 X 2015

na terenie Pomorskiego Centrum
Hurtowego w Gdańsku



Bogata oferta
chryzantem ciętych
i doniczkowych
prosto od
producentów



Chryzantemy, wrzosy, znicze w Rēnk

Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze Rēnk tradycyjnie przed Dniem Wszystkich Świętych organizuje Dni Chryzantemy. W dniach 22 października-31 października na placu pod halą (w namiotach i ich bezpośrednim sąsiedztwie) handlować będzie około 70 producentów chryzantem.

22 października w Pomorskim Hurtowym Centrum Rolno-Spożywczym Rēnk rozpoczęły się Dni Chryzantem. Na terenie RENK staną dwa namioty o łącznej powierzchni ponad 1.000m². W namiotach oraz miejscach bezpośrednio do nich przyległych handlować będzie około 70 producentów. Można będzie u nich zakupić całą gamę asortymentu chryzantem, wrzosów i stroików na groby, po korzystnych, preferencyjnych cenach.

Można będzie kupić wszystkie rodzaje chryzantem doniczkowych. Najlepiej przechowywać je w dzień na balkonie, w ogrodzie. Na noc powinno się wstawić je do piwnicy, lub chłodnego przedpokoj. Nie należy doniczkowych chryzantem wstawiać do przegrzanych mieszkań. Odmiiany chryzantem drobnokwiatowe można przechowywać w taki sam sposób nawet dłużej niż tydzień.

Tradycyjnie najpopularniejsze będą białe i żółte. To standardowe kolory, które w Polsce cieszą się największą popularnością. Kolory ciemniejsze, pastelowe również się sprzedają, ale nie są tak popularne. Chryzantemy można kupić już kilkanaście dni przed Dniem Wszystkich Świętych, ale należy pamiętać że nie mogą być zbyt rozwinięte, bo stojąc przez kilka dni przed 1 listopada nasiąkną wodą co spowoduje, że szybciej się zestarzeją.

Chryzantemy drobnokwiatowe, niskie, w jednolitych, pięknych, barwach, posadzone w pojemnikach układają się w kule. Są odporne są na zmiany temperatury, dobrze się trzymają w temperaturze do minus 2 stopni Celsjusza.

Chryzantemy średnio kwiatowe są większe. W donicy jest mniej kwiatów, ale za to bywają w barwach najróżniejszych. Szczególnym upodobaniem kupujących cieszą się cieniowane, a więc z kwiatami w kilku odcieniach tej samej barwy. Najbardziej tradycyjną chryzantemą od lat jest pojedyncza, wielokwiatowa. Najszlachetniejsza. W pojemniku rośnie po 7-9 kwiatów, ale za to są wyjątkowo dorodne.

Drobno- i średniokwiatowe chryzantemy produkowane są przez cały rok. Wielokwiatowa tylko w okresie Wszystkich Świętych. Jeśli chodzi o kolorystykę to w Polsce najczęściej kupują kwiaty o jaskrawych kolorach, dobrze widoczne.

Oprócz kwiatów podczas Dni Chryzantem w Rēnk można wybierać w szerokim asortymencie zniczy.

TŁ



Problem zapewnienia własnego dachu nad głową jak przekleństwo towarzyszy kolejnym pokoleniom Polek i Polaków od ponad 100-lat. W II Rzeczpospolitej po 1918

Spółdzielnie Mieszkaniowe przez 45 lat wybudowały miliony mieszkań. Zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych było najważniejszym problemem społecznym, jaki usiłowano skutecznie rozwiązywać w tamtym czasie. Mimo tego, że w latach 70-tych w czasie „epoki Gierka” budowano rocznie ok. 250 tys. mieszkań to jak wtedy szacowano, na samodzielne mieszkanie

loperów obciążając ich jednocześnie całym ryzykiem związanym z budową. Tak, więc wróciliśmy do sytuacji jak w II RP, gdy na mieszkania mogli pozwolić sobie jedynie bogaci. Po 100 latach w dalszym ciągu w Polsce jest ponad 1,5 miliona ludzi potrzebujących samodzielnego mieszkania. Najwyższy, więc czas, aby ponownie sięgnąć do rozwiązań sprawdzonych

Czy nastał czas spółdzielni mieszkaniowych?

roku miliony ludzi skazanych było na egzystencję w przebudowanych mieszkaniach wynajętych klitkach piwnicznych czy strychach lub mieszkanie w przytułkach. Problem ten przez dwudziestolecie międzywojenne próbowali rozwiązać społecznicy, ludzie z misją. Bezsukcesnie. Państwo nie wspierało w żaden sposób działań oddając problem do rozwiązania mechanizmom rynkowym. Stworzono jednak prawo, które nie przeszkadzało ludziom w samodzielnym rozwiązywaniu swoich problemów. Najskuteczniej inicjatywy takie podejmowali ludzie tworzący Spółdzielnie Mieszkaniowe. To w tamtym czasie powstała istniejąca do dziś Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa czy bliska mi z racji zamieszkania Gdynska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Budowanie nowoczesnych na owe czasy mieszkań i udostępnianie ich osobom średniozamożnym nie rozwiązało jednak problemu milionów oczekujących na swoje lokum. Dramatyczny niedobór mieszkań pogłębiła II Wojna Światowa. Wracających z wojennej tułaczki żołnierzy i wygnańców nierzadko witaly ruiny ich domów. Ponownie, więc do dzieła odbudowy zniszczonych domów i budowy nowych stanęli Spółdzielcy. W okresie PRL przy dużym wsparciu Państwa Spółdzielnie Mieszkaniowe stały się najskuteczniejszym sposobem rozwiązywania kryzysu mieszkaniowego. To

oczekiwało ponad 1,5 miliona rodzin. Z takim bagażem w III RP zaczyna się nowa epoka - „epoka dewelopera”. Nastal czas jak za I IRP, gdy to rynek ma rozwiązać problem a Państwo wyzbyło się swego obowiązku wobec obywateli w tym zakresie. Zdominowani przez neoliberalne pomysły na życie, politycy zaczynają tworzyć prawo, które powoduje, że mieszkanie staje się dobrem luksusowym a nie środkiem do zaspokojenia potrzeb społecznych. Pojawia się jak „zombie” zmora przedwojennej biedoty – eksmisja na bruk, pojawiają się „czyszciciele kamienic” i bezwzględni komornicy działający w interesie właścicieli. Tysiące niedoszłych wścivieli mieszkań staje się ofiarami nieuczciwych lub nieudolnych „deweloperów”, którzy defraudują oszczędności rodzin przeznaczone na zakup własnego dachu nad głową. W takim momencie do listy nieszczęść polskiego mieszkalnictwa Państwo dopisuje jeszcze złe prawo, które powoduje wyłączenie większości Spółdzielni Mieszkaniowych z rynku. Tworzy się ustawę o Spółdzielniach mieszkaniowych, która w praktyce blokuje możliwości budowania mieszkań a jednocześnie powstaje prawo znakomicie ułatwiające działanie firm deweloperskich. W ten prosty sposób miliony ludzi potrzebujących mieszkania zapędzono w szeroko otwarte ramiona bankierów i dewe-

– Spółdzielni Mieszkaniowych. Aby osiągnąć sukces potrzeba zmian w prawie spółdzielczym jest niekwestionowana, a dostosowanie ustaw do zmieniających się realiów naszych czasów jest konieczne. Należy pilnie ucywilizować „zepsutą” w 2007 roku Ustawę o spółdzielniach mieszkaniowych. W Sejmie zabrakło dobrej woli posłów, aby to zrobić. Większość propozycji omawianych w ramach prac Sejmowej komisji nadzwyczajnej nie zmierzało do poprawy sytuacji prawnej spółdzielni, a raczej do pogorszenia jeszcze stanu dotychczasowego. Najlepszym rozwiązaniem służącym rozwojowi Spółdzielni Mieszkaniowych było by przyjęcie ustawy wniesionej przez środowiska Spółdzielcze i zakończyłoby to czas dyskryminacji prawnej spółdzielni, z jakimi mamy do czynienia obecnie. Obecni i przyszli mieszkańcy spółdzielczych zasobów mieszkaniowych zasługują na wsparcie władz państwowych i dobre prawo, które pozwoli na rozwój spółdzielni i modernizację mieszkań oraz budynków, a także dostosowanie warunków zamieszkiwania do wymogów XXI wieku.

Andrzej Różański

Prezes Zarządu SM w Redzie
Kandydat Zjednoczonej Lewicy na posła w okręgu nr 26 Gdynia

Cukrzyca?

Akcje Promocji
Zdrowia z Centrum
Medycznym
Synexus



Osobom po 40 roku życia, które leczą się na cukrzycę oferujemy **bezpłatne badania kontrolne:**

- Lipidogram
- Glukoza i hemoglobina glikowana
- Morfologia i OB

SYNEXUS
CENTRUM MEDYCZNE

Gdańsk
ul. Beniowskiego 23
tel. 58 882 01 75

Gdynia
ul. Władysława IV 59
tel. 58 882 01 74

- ✓ Pacjenci otrzymują wyniki badań
- ✓ Pacjenci mogą wziąć udział w prowadzonych u nas programach klinicznych nowych leków i terapii

www.przychodniasynexus.pl

Nobilon

CODZIENNIE
8:00 20:00

INFOLINIA
600 500 626

**POŻYCZKI
CHWILÓWKI**

DZWOŃ: 666 382 572 www.nobilon.pl

Na Pomorzu cennik jest królem w służbie zdrowia

- Zdrowie nie może być towarem, a szpital nie może być fabryką - powiedział Leszek Miller odnośnie sytuacji w pomorskiej służbie zdrowia. Lider SLD, kandydat do Sejmu z listy Zjednoczonej Lewicy spotkał się razem z Barbarą Nowacką, liderką Zjednoczonej Lewicy z dziennikarzami w swoim biurze w Gdyni.

- Dziś w pomorskich szpitalach królem jest cennik i przyjmuje się takich pacjentów, którzy gwarantują najniższe koszty, a najwyższy zysk. To jest skandal - odpowiedział Leszek Miller, poseł SLD, kandydat na posła w okręgu nr 26 z listy Zjednoczonej Lewicy na pytanie "Gazety Gdańskiej" o sytuację w pomorskiej służbie zdrowia. - Coś co w kraju Unii Europejskiej, poważnym kraju środkowej części Europy nie powinno mieć miejsca. Jeśli Zjednoczona Lewica znajdzie się w odpowied-

nim stosunku w Sejmie, w odpowiedniej ilości w Sejmie, natomiast to zmienimy. Zdrowie nie może być towarem, a szpital nie może być fabryką. Niestety tutaj królem jest cennik. Na wszystko jest cena.

Były premier odpowiedział również na pytanie "Gazety Gdańskiej" o propozycje Zjednoczonej Lewicy dla seniorów, emerytów i rencistów. - Chcielibyśmy podnieść najniższe emerytury - powiedział Leszek Miller. - Chciałbym do tego dodać,



że po pierwsze jesteśmy za tym żeby można było dziedziczyć świadczenia emerytalne - jeśli współmałżonek umiera to drugi przejmuje jego emeryturę; jesteśmy za tym, żeby zagwarantować przyjęcie przez lekarza pierwszego kontaktu najpóźniej w ciągu trzech dni od rejestracji; jesteśmy za tym, żeby najniższe świadczenia powiązać z najniższym wynagrodzeniem - w przyszłości, w perspektywie moglibyśmy ustalić taką triadę jeśli najniższe wynagrodzenie jest połową przeciętnego wynagrodzenia to najniższa emerytura powinna być na przykład 70 procent tego najniższego wynagrodzenia. Na wybrzeżu w kontaktach z ludźmi starszymi mam jeszcze taki projekt by zorganizować Fundusz Pomocy albo Fundusz Modernizacyjny. To byłyby środki dla tych emerytów i osób starszych, którzy nie mogą dostosować swojego mieszkania do potrzeb na przykład leczenia, nie mają takich pieniędzy, te środki mogłyby temu służyć. Mogłyby być wydawane przez samorządy albo mogłyby być ustanowione w corocznych ustawach budżetowych. My, Zjednoczona Lewica, mamy wiele propozycji dla emerytów i rencistów, wiedząc, że bardzo wielu z nich jest w bardzo trudnej sytuacji. Ponieważ też już reprezentuję pokolenie ludzi dojrzałych chciałbym powiedzieć, że wszyscy, także i z mojego pokolenia, nie powinni stracić żadnej okazji, żeby żyć aktywnie, żeby działać, żeby nie pozwolili się zamknąć w czterech ścianach swoich domów, żeby swoją energię, swoje umiejętności mogli przeznaczać na rozwój naszego kraju.

- My kandydujemy do Sejmu, aby o polityce społecznej, polityce prozdrowotnej, rynku pracy i dobrej edukacji, ale tej edukacji gwarantowanej, stabilnej i edukacji nowoczesnej mówić w Sejmie - powiedziała Barbara Nowacka, liderka koalicji wyborczej Zjednoczona Lewica. - I nie tylko mówić. Mamy przygotowane projekty składane w Sejmie tej kadencji odrzucane posłów PO, odrzucane przez posłów Prawa i Sprawiedliwości. Dziś twierdzą, że część rzeczy zrealizują w swoich programach. Lewica jest potrzebna w Sejmie, bo my nie patrzymy na to czy zbliża się kampania wyborcza. My politykę społeczną realizujemy i przygotowujemy ustawy dużo wcześniej. Wiemy jakie są potrzeby społeczne. Wiemy co zrobić żeby Polkom i Polakom żyło się lepiej. Wiemy co zrobić żeby edukacja była dobra. Wiemy co zrobić, aby gospodarka działała sprawnie. Gospodarka oparta na małych i średnich przedsiębiorstwach, gospodarka, która promuje ich, a nie żyjące dziś bardzo dobrze w Polsce korporacje, sklepy wielkopowierzchniowe i banki. Proponujemy taki system podatkowy, w którym ten polski przedsiębiorca będzie najlepiej konkurował z wielkimi przedsiębiorcami, sklepami. Proponujemy taki rynek pracy, na którym polski pracownik zarabiał godnie, nie będzie wyzyskiwany. Zajmujemy się polityką senioralną i zajmujemy się nią realnie. Bo trzeba pamiętać o tym, że solidarność ludzka to również godna starość, dbanie o osoby dzięki którym jesteśmy dziś tu gdzie jesteśmy. To doświadczenie starszych pokoleń pozwala nam osobom młodszym godnie żyć, dobrze się kształcić i być dumnym z tego że żyjemy w Polsce. Lewica w Sejmie zawsze będzie stała po stronie pracowników, ludzi pracy. Platforma i PiS niczym się nie różnią. Jedyną gwarancją państwa sprawiedliwego społecznie, państwa normalnego, państwa wolnościowego jest Zjednoczona Lewica.

Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz

Leszek Miller

Zjednoczona Lewica
SLD+TR+PPS +UP+Zieloni

lista nr
6

Zwrócić państwo obywatelom

Z Andrzejem Jaworskim, kandydatem PiS na posła w okręgu gdańskim rozmawia Artur S. Górski

- Przekazanie publicznej szkoły podstawowej w Gdańsku Kokoszkach spółce prawa handlowego zarządzeniem prezydenta Gdańska odbyło się niezgodnie z prawem orzekł Wojewódzki Sąd Administracyjny. W Gdańsku było kilka pseudoprywatyzacji. Tym razem nawet na gruncie prawa administracyjnego gdański sąd nie mógł orzec inaczej. Idzie nowe?

- Sąd rzeczywiście nie miał wyjścia. Przypomnę, że składaliśmy w sprawie przetargu na prowadzenie szkoły i trybu jego rozstrzygnięcia składaliśmy zawiadomienie do prokuratury i CBA. Mam nadzieję, że doczekają się one właściwej oceny. Prokuratura w wielu bulwersujących sprawach, jak choćby przez kilka lat aż do wybuchu afery w sprawie Amber Gold, wykazywała się niezrozumiałą łagodnością.

- Ocenie, chociażby w wymiarze politycznym gospodarczym, powinny podlegać też inne umowy i procesy pseudo-privatyzacji, jak sprzedaż komunalnego majątku GPEC komunalnemu holdingowi z Lipska?

- Trudno będzie do stanu własnościowego sprzed dekady, kiedy to ważne przedsiębiorstwo było spółką miejską. Podpisane zostały umowy, upłynął już czas. Mam nadzieję, że w końcu po 20 latach władza w Gdańsku zmieni się i nowa ekipa zapozna się z całością procesów pseudoprywatyzacji, a oso-

by, które działały na szkodę Miasta i jego mieszkańców poniosą konsekwencje. Nie może być utrzymany stan powszechnej nieodpowiedzialności za podejmowane decyzje.

- Ależ mamy wzrost PKB, gigantyczne fundusze unijne, wyniki finansowe, tylko pracownikom mizernie wynagradzanym już zaciskają się zęby...

- Polacy widzą i wiedzą, że pracują ciężko za marne pieniądze. Do Polski napłynęły z Unii miliardy euro. Nic za darmo. Rynek został otwarty. Dług trzeba spłacać. A za te pieniądze nie uruchomiono długotrwałych procesów inwestycyjnych, które rokowałyby na przyszłość. PO zmarowała gigantyczne pieniądze budując drogę, inwestując nietrafnie. Nie ma gotowego ciągu autostrad. W Gdańsku tunel pod Martwą Wisłą miał być wizytówką nie jest skończony. Zakładano, że będzie kosztował 400 milionów, później, że 850 milionów, a będzie gotowy za miliard 450 milionów złotych. To są gigantyczne kwoty.

- I tak to nic w porównaniu z 350 miliardami dolarów długu zagranicznego i bilionowym długiem publicznym, nie licząc tego ukrytego. Macie pomysł by tą gigantyczną bombę rozbroić?

- Nie tylko mamy taki pomysł, ale i program gospodarczy, a ci, którzy nakradli, będą musieli kasę zwrócić. Będzie audyt spółek Skarbu

Państwa. Przede wszystkim PiS daje szansę, że Polacy potraktują znów państwo jako własne, że państwo zostanie

nie można od jej założenia. Ona prezentowała program, którego nie realizowała. Od początku twierdzi, że plan



im zwrócone.

- Od kilku lat stawiane są diagnozy. Bez konsekwencji. Ale w kampanii wyborczej premier Kopacz zajęła się bezpieczeństwem energetycznym i naszym niezależniem się od Wschodu. Przy okazji ogłosiła, że elektrowni atomowej nie będzie. Politycy dbają o bezpieczeństwo energetyczne?

- Są różni politycy. Nie można ufać obecnej ekipie. Nie tylko tej kierowanej z nadania Donalda Tuska przez Ewę Kopacz bo Platformie ufać

budowy elektrowni atomowej jest chybiony. Nie tylko jeśli chodzi o jej technologię, czy lokalizację. Nas nie stać na takie przedsięwzięcie. Rząd Tuska stać było na opłacenie badań społecznych i propagandę oraz gigantyczne gratyfikacje dla byłych ministrów zasiadających w zarządach spółek, które budowały elektrownię nie budując. Poszły setki milionów na wynagrodzenia kierowane do tzw. swoich ludzi.

- Kampania wyborcza to też starcie idei. W państwie,

w którym wzrost PKB nie przynosi się na place, w którym pracuje się długo za marne wynagrodzenie, a związkowców spotykają represje, które ma problemy z rynkiem pracy i demografią Konkordat i religia w szkole zajmuje prominentnych polityków PO, jak pomorska liderka partii Agnieszka Pomaska i jej szefowa Ewa Kopacz, strasząca Polaków nadciągającą republiką wyznaniową. Chcecie zbudować republikę wyznaniową w Polsce?

- PO wraca do zgranego scenariusza realizowanego już przez Donalda Tuska. Ten był szef PO, dzisiaj emigrant zarobkowy w Brukseli, mówił przed wyborami w 2011 roku, że członkowie jego partii i on sam nie będą kłękali przed księdzem. Tak to sobie wymyślił. I to ćwiczenie niektórzy kupili. Jeśli ktoś miałby budować republikę wyznaniową to właśnie Donald Tusk, niemieccy wysocy urzędnicy z kanclerz Merkel i sama premier Kopacz...

- W jaki sposób?

- Sprowadzając do Polski imigrantów wyznania muzułmańskiego, którzy masowo szturmują granice Unii w drodze po zabezpieczenia socjalne. Premier nie określiła na co się de facto zgodziła. Najpierw na 2 tysiące, później na 7 tysięcy a może, jak twierdzi część obserwatorów nawet na ponad 100 tysięcy przybyszów, którzy nie są skłonni do respektowania kultury i prawa, ale uważają, że ich zasady są nadrzędne tam, gdzie oni przebywają i do tych religijnych praw muszą nagiąć się inni.

- Także gospodarze?

- Mamy, tak jak w niektórych dzielnicach w Szwecji, czy na południu w dzielnicach Marsylii lub Paryża przestrzegać szariatu? Nawet policja i sądy nie mają tam nic do powiedzenia.

- Na szczęście w Polsce ciągle wiele do powiedzenia mają wyborcy i oczywiście komitety wyborcze. Jednak podczas wtorkowej debaty, w właściwe przed gmachem TVP i przed debatą doszło do szamotaniny z ochroną. Członkowie i sympatycy PiS szturmowali TVP?

- No nie. Czy dziewczęta z białymi czerwonymi flagami to bojówki? Telewizja publiczna tym co zadziało się przed debatą, sposobem jej prowadzenia, szczególnie stylem zadawanych pytań i kłótniami z nie promowanymi akurat przez TVP gośćmi oraz tym, że po debacie w jej budynku, w TVP, Ewa Kopacz miała od razu swoją konferencję pokazała, że jest telewizją PO i tego szkodliwego układu, który jest przez tą formację z mozołem budowany by żyło się lepiej (śmiech).

- PiS wprowadzi dyktaturę? Premier straszy nową Konstytucją i zmianą ustroju. PO straszy i się boi...

- Jeśli ktoś będzie rozliczany to przez niezależną prokuraturę i sądownictwo zgodnie z duchem prawa. Elementarna sprawiedliwość wymaga, by ci, którzy popełnili przestępstwa, dopuścili się defraudacji, psuli państwo, chodzili na pasku lobbystów i służyli nie państwu, a grupom interesów ponieśli konsekwencje.

Plocke forpoczta lobbysty?

Kazimierz Plocke, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pomorski działacz PO był wysłannikiem znanego lobbysty przy prywatyzacji CIECH-u? Jego nazwisko przewija się na nagraniu kolejnych taśm prawdy w relacji jaką lobbysta Piotr Wawrzynowicz składał Janowi Kulczykowi. Podobnie jak znajomy lobbysta Sławomir Nowak. Na taśmach Wawrzynowicz opowiada, że jego forpoczty sprawdziły, że "Włodziu absolutnie nie spęka, że to jest transakcja taka jak powinna być".

Taśmy, opublikowane w środę po 21.30 przez TV Republika w programie Cezarego Gmyza i Anity Gargas, zdradzają fragment kulis przejęcia kontroli przez Jana Kulczyka nad krajowym chemicznym koncernem CIECH. Miliarder nie dokończył swego planu ekspansji i przejęcia energetyki ukraińskiej i niemieckich koncernów.

Telewizja Republika przedstawiła fragmenty nagrań Jana Kulczyka z byłym ministrem spraw zagranicznych Radosła-

wem Sikorskim, prezesem NIK Krzysztofem Kwiatkowskim oraz Piotrem Wawrzynowiczem, lobbystą. To on był też dobrym znajomym pomorskiego polityka PO i byłego ministra Sławomira Nowaka. W sprawie drogiego zegarka Nowak tłumaczył, że zegarek dostał do żony i rodziców ze składek, a Wawrzynowicz kupił zegarek za niego u warszawskiego jubilera nieopodal Sejmu.

W jednej z prezentowanych rozmów pojawia się również Sławomir Nowak w "dogadywaniu" przetargu.

Kulczyk zapytał: Sławek Nowak? Na co Wawrzynowicz odpowiedział:

- Tak, Pytał go czy on nie widzi zagrożeń i tak dalej. I on dwóm niezależnym źródłom powiedział, że on nie widzi żadnego zagrożenia. Powiedział, że on się z tobą widział, że macie wszystko dogadane, że tutaj nie ma problemu.

Pierwsze z nagrań, które opublikowała Telewizja Republika zostało zarejestrowane w warszawskim Pałacyku Sobańskich. Rozmawiali Jan Kulczyk z Piotrem Wawrzynowiczem. Podczas spotkania Jan Kulczyk opowiada lobbysty, że "badał grunt" i raczej nie będzie miał przeciwników w rozgrywce o kontrolę nad CIECH-em.

W kontekście sprzedaży koncernu lobbysta i najbogatszy Polak rozmawiają również o "Włodku" (Włodzimierzu Karpińskim - ówczesnym ministrze skarbu). Wawrzynowicz opowiadał Kulczykowi, że "posłał Stasia Gawłowskiego, sekretarza w Ministerstwie Środowiska i Kazia Plocke, sekretarza w Ministerstwie Rolnictwa", by przy wódeczce sprawdzili, czy

"Włodziu nie spęka".

- Piotr Wawrzynowicz relacjonował Kulczykowi:

- Dwie niezależne forpoczty badały Włodka, czy on nie spęka przy podejmowaniu decyzji. Posłałem Stasiu Gawłowskiego, to jest sekretarz w Ministerstwie Ochrony Środowiska i Kaziu Plocke, sekretarz w Ministerstwie Rolnictwa, to jest jego kumpel. No i tam przy wódeczce gdzieś, chodzili go pytali, ale czy ten Włodek, który jest je... w Platformie, nie spęka, żeby Jankowi sprzedać Ciech. I powiedział, że absolutnie nie spęka, że to jest w ogóle transakcja taka jak powinna być. Nie takiego się nie dzieje

Sporo o planach biznesowych Kulczyka można było usłyszeć z nagrania rozmowy z Radosławem Sikorskim, ówczesnym ministrem spraw zagranicznych.

Cezary Gmyz relacjonował, że rozmowa dotyczyła planów Kulczyka, który chciał zdominować rynek gazu w Europie Środkowej i Wschodniej.

Z kolei podczas rozmowy Jana Kulczyka i Krzysztofa Kwiatkowskiego, pojawił się wątek zmiany w kodeksie spółek handlowych - z przepisów zniknęła możliwość ściągania właściciela, gdy ten działał na szkodę własnej spółki.

Rozmówcy biznesmena nie przyjęli zaproszeń do studia Telewizji Republika.

jaworski.info

#Wybieram Pomorze

PIS

Materiał KW Prawo i Sprawiedliwość

Andrzej

3.

JAWORSKI

Szanowni Państwo,

Za dwa dni podejmiemy decyzję o tym, kto będzie reprezentował Pomorze przez najbliższe cztery lata w parlamencie. Zwracam się do Państwa w nadziei na zdobycie zaufania i licząc na Państwa głos. Odbyłem setki rozmów z osobami w różnym wieku i we wszystkich gminach, dlatego wiem jakie są problemy i oczekiwania mieszkańców naszego województwa.

Moim priorytetem jest polityka prorodzinna. Musimy postawić na rozwój ludzi młodych, zarówno tych którzy się jeszcze uczą, jak i tych którzy wkraczają w dorosłe, samodzielne życie. Ich życiowy start nie może być ciągłym wyścigiem szczurów lub walką pokoleń.

Aby wykorzystać potencjał zmiany tkwiący w tym pokoleniu należy stworzyć warunki dobrego startu w samodzielność. Będę w tym zakresie wspierał inicjatywy, które spowodują, że będą ograniczane bariery w rozwoju zawodowym dla młodych. Młodzi to przyszłość Polski, jej dynamicznego rozwoju z korzyścią dla wszystkich, a nie tylko dla wybranych.

W związku z powyższym moim głównym zobowiązaniem będzie poparcie dla projektów ustaw wprowadzających kwotę wolną od podatku i "firmę na próbę". Obecnie rządzący nie popierają tych pomysłów czemu wielokrotnie dali wyraz. Jeśli chcemy wybrać lepsze Pomorze, musimy postawić na młode pokolenie i przestać mówić, że się nie da!

Musimy pomóc naszym rodzinom. Program 500 zł na dziecko to realna pomoc, którą wprowadzimy jeszcze w tym roku. Znam trudną sytuację tysięcy seniorów, dlatego wprowadzimy dla nich bezpłatne leki. Seniorzy nie mogą wybierać, czy kupić żywność, czy lekarstwa.

W swojej pracy będę dążył do ograniczania barier i popierania regulacji, które będą zapewniały pracę za godziwe wynagrodzenie przy zapewnieniu bezpieczeństwa socjalnego dla pracujących.

Zadbam o zrównoważony rozwój naszego województwa. Gdańsk to miasto, które stanowi centrum życiowe dla wielu ludzi z okolicznych miejscowości. Trójmiasto to metropolia, po której podróżowanie powinno być łatwe, tanie i przyjemne. Potrzebujemy także zrównoważonego rozwoju miejscowości wokół Gdańska, dobrej komunikacji i konkurencyjnych warunków dla inwestycji w powiatach.

Niejednokrotnie słyszymy o historiach, które nigdy nie powinny się zdarzyć, takich jak niszczenie firm przez opresyjny aparat podatkowy i administracyjny, matkach którym dzieci odbierane są z błahych powodów, nieuczciwych komornikach i prokuratorach, czy nieuczciwych sędziach. W stosunku do źle funkcjonującego państwa i źle funkcjonującego wymiaru sprawiedliwości jesteśmy często bezsilni.

Należy te patologie wyeliminować u źródła.

Pomorzanie są niezwykle aktywni, pomysłowi i zaradni. Sieć skomplikowanych przepisów i przeróżne układanki w regionach doprowadziły do osłabienia pomorskiego przedsiębiorcy. Należy działać na rzecz poprawy przejrzystości systemu w Polsce. Ważnym jest też odciążenie polskiego przedsiębiorcy z liczby sprawozdań jakie musi składać, ale także co najważniejsze odciążenie od ucisku podatkowego.

Prosząc o Państwa zaufanie, chcę zobowiązać się do dalszej służby na rzecz Pomorza i Rzeczypospolitej. Moje hasło to #WybieramPomorze, chcę abyśmy wybrali je razem. Proszę o Państwa głos!

Andrzej Jaworski

POMORSKIE KONTROWERSJE

Wojewoda milczy - konflikt w pomorskiej weterynarii narasta. Rozmowa z posłem Andrzejem Jaworskim.

- Kilkanaście dni temu wezwał Pan wojewodę pomorskiego, Ryszarda Stachurskiego (PO) do wyjaśnienia kryzysu w pomorskiej inspekcji weterynaryjnej

- ...i odwołania z zajmowanego stanowiska dr. Włodzimierza Przewoskiego. Składając w tej sprawie pismo do wojewody, chciałem pomóc politykowi Platformy Obywatelskiej w zakończeniu tej bulwersującej sprawy. Odpowiedzialny przedstawiciel rządu, nie może z jednej strony składać zawiadomienia do prokuratury w sprawie podejrzeń o niezgodne z prawem działania, a z drugiej godzić się na sygnowanie swoim urzędem honorowych patronatów nad imprezami lekarza wojewódzkiego. To jakaś schizofrenia.

- W dobrym towarzystwie, bo wojewoda Stachurski występuje wspólnie z kolegami z PO, marszałkiem Borsewiczem i wiceministrem rolnictwa

- Z tego co wiem żaden z nich nie pojawił się na jubileuszu inspekcji. To w jakiejś mierze wątpliwa zasługa wojewody, że doprowadził do sytuacji, w której ważna i obchodząca piękny jubileusz inspekcja weterynaryjna na Pomorzu nie została odpowiednio uhonorowana przez władze państwowe.

Na taki despekt setki inspektorów od lat sumiennie dbających o zdrową żywność, kontrolujących zakłady i wytwórnie z pewnością nie zasłużyli.

- Co odpowiedział panu wojewoda?

- Wojewoda milczy, bo z jakiś powodów w sprawie, którą swoim zawiadomieniem potwierdził, sprawia wrażenie urzędnika niesuwerennego

może musi na osobności porozmawiać z kimś z rządu, może premier Kopacz, a może czeka na wynik wyborów i sprawę chce zostawić następcy.

- Tymczasem konflikt się pogłębia, są nowe zdarzenia, kontrole, które mają charakter nieuprawnionego najścia na firmy niepodlegające kontroli.

Wiceminister Najewajk z PSL wskazuje w odpowiedzi do redakcji wprost na kompetencje wojewody w sprawie nadzoru nad pracą wojewódzkiego lekarza weterynarii. Z dr. Przewoskim nie można się skontaktować, bo do wyborów jest na urlopie, nie wiadomo więc, kto podpisał polecenie tej dziwnej kontroli

- Za dużo niejasności, niedomówień, podejrzeń, widać utratę przywództwa w instytucji, która ma charakter jednak policji sanitarnej i dysponuje olbrzymimi uprawnieniami. Sprawa zamykania zakładów "Koral" w Tczewie pokazuje wymiar tego problemu.

- Wojewoda zajął się jego problemami i nalegał na zmianę niekorzystnej decyzji wobec firmy zatrudniającej ponad 400 osób

- Tym bardziej dziwi jego obecny niedowład, jakby był zakładnikiem jakiegoś splotu okoliczności politycznych, które odbierają mu inicjatywę. W rezultacie następuje eskalacja zdarzeń i pojawia się podejrzenie, że toczy się jakaś prywatna wojna lekarza wojewódzkiego, której organ nadzoru nie potrafi przerwać.

Posel na Sejm RP Andrzej Jaworski

Gdańsk 24.09.2015

Szanowny Pan
Ryszard Stachurski
Wojewoda Pomorski
ul. Okopowa 21/27
80-810 Gdańsk

W związku z licznymi skargami kierowanymi na Pomorskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii w Gdańsku zwłaszcza przez Komitet Społeczny "Przywróćmy Godność Weterynarii na Pomorzu", liczne materiały prasowe opisujące krytycznie funkcjonowanie weterynarii w naszym województwie, oraz przede wszystkim w związku z decyzją Prokuratury Rejonowej Gdańsk Śródmieście o wszczęciu śledztwa w sprawie możliwości popełnienia przestępstwa przekroczenia uprawnień przez Pomorskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii w Gdańsku wnoszę o zmianę na stanowisku Pomorskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii w Gdańsku.


Andrzej Jaworski

Na początku października kontrolerzy z Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii, w asyście policji, przeprowadzili kontrolę firmy Avipol, sugerując że działa nielegalnie, gdyż nie pozostaje pod nadzorem WIW w Gdańsku. Przez lata, od 1991 roku, Avipol zajmował się wylęgiem piskląt i posiadał niezbędny wpis do rejestru. Po 2012 roku firma zaprzestała tej działalności, zlikwidowała aparaty wylęgowe i przestawiła się wyłącznie na pośrednictwo handlowe w tym fragmencie produkcji drobiarskiej.

Kontrolująca wówczas zakład lek. wet. W. Drygas-Bogucka poinformowała kierownictwo spółki, że w takiej sytuacji, przy braku fizycznego kontaktu z materiałem biologicznym, Avipol nie powinien posiadać numeru weterynaryjnego i nakazała złożenie wniosku o wykreślenie firmy z rejestru WIW.

Ogłoszenie wyborcze zlecone i opłacone przez KWW PIS

005788954



Pomorzanie oczekują dziś dobrych zmian!

Budowanie kariery i start w dorosłe życie

Pokolenie stojące u progu dorosłości i kariery zasługuje na szczególną uwagę rządzących. Naszym obowiązkiem jest stworzenie warunków umożliwiających osiągnięcie samodzielności i dobry start. Młodzi ludzie powinni mieć przestrzeń do rozwoju, realizowania pasji oraz wydobywania potencjału zawodowego. Powinni mieć możliwość wejścia w dorosłe życie na uczciwych warunkach - a nie być uzależnionymi od rodziców w takich kwestiach jak mieszkanie czy utrzymanie.

Program startu w życie zawodowe to stworzenie ścieżki rozwoju osobistego młodych ludzi w oparciu o wiedzę, kompetencje i umiejętności. To program umożliwiający rozwój kariery i realizację marzeń w naszym kraju. Dzięki temu wykształceni specjaliści - młodzi Polacy nie będą zmuszeni do emigracji zarobkowej. Będę wspierał inicjatywy mające na celu ograniczenie barier w rozwoju zawodowym i osobistym młodego pokolenia.

Praca, rodzina, bezpieczeństwo

Praca jest nierozdzielalnym elementem codzienności. Zajmuje znaczną część naszego czasu, dlatego bardzo ważne jest, aby dostarczała nam satysfakcji i możliwości rozwoju. Praca nie powinna być jedynie koniecznością - źródłem dochodu umożliwiającym przeżycie, ale również przyjemnością i sposobem na życie.

Rynek pracy musi być rynkiem otwartym, w którym cenione wartości to: wiedza, kompetencje i solidna, uczciwa praca. Tylko w takim wypadku możliwe jest poczucie bezpieczeństwa i pewnego jutra, umożliwiające tworzenie rodziny i jej prawidłowy rozwój. Przez „bezpieczeństwo” rozumiem bezpieczeństwo socjalne, bezpieczeństwo rodziny, a także bezpieczną sytuację wewnątrz kraju: stabilność i minimalizację zagrożeń napływających z zewnątrz. Będę popierał regulacje dążące do zapewnienia godziwego wynagrodzenia za wykonywaną pracę oraz gwarantujące bezpieczeństwo socjalne.

Gospodarka morska

Rozwój gospodarki morskiej, portów i stoczni to źródła dochodu dla naszego regionu i całego kraju. Nasz region - Pomorze i Gdańsk - ze względu na bezpośredni dostęp do morza odgrywa ogromną rolę i ma największy potencjał w budowaniu gospodarki morskiej oraz żeglugi śródlądowej. Rozwój tej branży to dodatkowe miejsca pracy i dochód dla lokalnych specjalistów. Jako poseł z Pomorza w swojej pracy i działaniach będę popierał inicjatywy zmierzające do budowy potencjału naszego regionu i objęcia rangi liczącego się portu bałtyckiego jako miejsca o szczególnym znaczeniu dla dalszego rozwoju i bezpieczeństwa naszego kraju.

Zrównoważony rozwój Gdańska i Pomorza

Mieszkając i poruszając się po obszarze naszego regionu łatwo zauważyć wiele inwestycji w różnych fazach realizacji. Rozbudowa jest dobrym znakiem dla rozwoju regionu, jednak powinna przebiegać równomiernie na całym obszarze. Nadal na mapie regionu znajdują się miejscowości, które z niewiadomych przyczyn pomijane są przy kolejnych inwestycjach. Mieszkańcom tych obszarów odmawiane jest skorzystanie z możliwości polepszenia warunków swojego życia. Problem ten dotyczy nie tylko Pomorza ogólnie, ale również poszczególnych miast, miejscowości i dzielnic (w tym gdańskich). Zamierzam dbać o zrównoważony rozwój całego Pomorza i jego poszczególnych obszarów, niezależnie od liczby jego mieszkańców.

Pomoc osobom najbardziej potrzebującym i wykluczonym

Wiele osób w naszym kraju stygmatyzowanych jest mianem „wykluczonych”. Do tej grupy zaliczane są osoby starsze, jednakże z tym problemem borykają się również młodzi ludzie. „Wykluczeni” często nie mogą uczestniczyć w działaniach podejmowanych przez pozostałych członków społeczeństwa, a z rozmaitych względów nie potrafią same zmienić swojej sytuacji i wstydzą się poprosić o pomoc. Niemniej są to osoby posiadające potencjał i zasługujące na wsparcie. Szukając wyjścia z tej sytuacji powołałem Biuro Pomocy, którego głównymi zadaniami są: doradztwo, wskazanie możliwych kierunków działania oraz pomoc zainteresowanym. Od lat w swojej pracy parlamentarnej aktywnie wspieram potrzebujących starając się rozwiązać problem wykluczenia społecznego. W kolejnych latach będę kontynuował dalsze punkty mojego planu.

Wspieranie aktywności pomorskich przedsiębiorców

Praca, dostęp do niej, kariera i rozwój są w moim przekonaniu równie ważne jak rodzina i poczucie bezpieczeństwa. Rozwój kraju i gospodarki zależny jest od rozwoju jego mieszkańców. Możliwość zdobycia dobrej pracy, budowania kariery, godziwe wynagrodzenie - to aspekty ważne i pożądane, które prowadzą do tworzenia stabilnego kraju. Niemniej pod pojęciem „praca” nie kryją się wyłącznie stanowiska etatowe. Wsparcie dla pomorskich przedsiębiorców, stwarzanie dogodnych warunków rozwoju biznesu to bardzo ważny punkt mojego programu. Pomorzanie są aktywni, pomysłowi i zaradni. Tkwi w nich duży potencjał. Wspieranie ich to przede wszystkim ograniczanie barier biurokratycznych, dostarczenie możliwości nieskrepowanego i legalnego rozwoju. Zamierzam stwarzać warunki korzystne dla pomorskich przedsiębiorców oraz wspierać ich w drodze do budowy silnych przedsiębiorstw.

JAWORSKI

3 JAWORSKI



ZAPRASZAMY na spotkanie z Posłem na Sejm RP
Andrzejem Jaworskim
w piątek, 23.10.2015r. o godz. 18:00 w Sali BHP w Gdańsku

L. Miller: Polacy dużo pracują a mało zarabiają

Z Leszkiem Millerem, przewodniczącym SLD, byłym premierem, kandydatem Zjednoczonej Lewicy do Sejmu w okręgu gdyńsko-słupskim rozmawia Artur S. Górski

- PiS, o ile tendencje sondażowe zostaną potwierdzone w niedzielę, będzie miało misję stworzenia rządu. Prezydentem jest Andrzej Duda, wywodzący się z tej formacji. Była podobna sytuacja kiedy to pana, jako premiera i prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego łączyła swoista szorstka przyjaźń. PO miała komfort, prezydenta i premiera ze swoich szeregów. Niewiele z tego wynikało dla państwa. Czy tym razem ta "homogeniczność" polityczna prezydent-premier będzie sprzyjała realizacji planu PiS "dobrej zmiany"?

- Trudno w tej chwili wyrokować. Uplłynęło trochę czasu od mojego premierowania. Jest różnica w podejściu do sposobu sprawowania rządów. W wyniku zapisów konstytucyjnych jest pewien konflikt interesów między prezydentem a premierem. Konstytucja była spisana w trudnej sztuce kompromisów. Sądzę, że będzie miała miejsce rywalizacja między Andrzejem Dudą a Jarosławem Kaczyńskim więc będzie problem we współpracy między przysięgłym potencjalnym premierem z PiS a prezydentem. Rozmawiamy kilka dni przed wyborami. Nie wiemy jaki będzie ostateczny werdykt wyborców. Wiem jedno, iż prezydent Andrzej Duda pomaga PiS, wspiera PiS. Jego wyborczy sukces też pomaga partii Jarosława Kaczyńskiego.

- Prezes Kaczyński w końcówce kampanii jest bardzo aktywny. Nie chce oddać inicjatywy ludziom zaangażowanym w kampanię i tym samym umniejszyć swej pozycji zwycięstwa PiS odniesionym niejako bez jego udziału?

- Spekulacje w mediach, że Jarosław Kaczyński wycofał się, że odszedł na jakiś drugi plan są nieuprawnione, są zasadniczo nieporozumieniem. Jarosław Kaczyński ani przez sekundę nie był na drugim planie. To, że oszczędnie gospodarował swoją obecnością w mediach o niczym takim nie świadczy. Jest jednym z twórców sceny politycznej. To się może nie podobać. Ale to, że się nie jest

w blasku fleszy nie oznacza, że nie podejmuje się decyzji wymagających ciszy i skupienia.

- I Leszek Miller wysunął na pierwszy plan młodych socjalistów...

- Którzy, jak Barbara Nowacka, mają całkiem spore doświadczenie.

- Inne doświadczenie każe panu upominać się o powrót dowództwa Marynarki Wojennej do Gdyni po tym, jak od 2014 roku stało się Dowództwem Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych i znalazło się 350 kilometrów od morza, w Warszawie? To sentymenty marynarza podwodniaka z ORP "Bielik"?

- Sentymenty? Być może (śmiech). A poważnie, to Dowództwo Marynarki Wojennej musi wrócić do Gdyni. Mówię o tym od chwili jego rozformowania i przeniesienia do Warszawy. Przeniesienie było jakimś chorym zamysłem. Przykładem odejścia od rzeczywistości prezydenta Bronisława Komorowskiego i jego otoczenia z ówczesnym szefem BBN generałem Koziejem, którzy przeprowadzili tą zmianę. Podejmiemy odpowiednie zabiegi u zwierzchnika Sił Zbrojnych prezydenta Andrzeja Dudy. Czekam na zakończenie wyborów by z nowym mandatem kontynuować akcję na rzecz powrotu Dowództwa Marynarki Wojennej do Gdyni. Liczę na zrozumienie ze strony prezydenta Andrzeja Dudy. Mówiłem o tym publicznie i wiem, że mój sygnał został przez nowego prezydenta odczytany właściwie.

- Warszawa metropolia ściąga urzędy i przyciąga aktywnych. Podobnie działa pomorska metropolia, Trójmiasto. To ona korzysta głównie z dobrodziejstw funduszy unijnych. Obrzeża województwa, na które ulubione przez premier Kopacz pendolino nie dociera, są upośledzone. Dystans między metropolią a prowincją się pogłębia?

- Tak się niestety dzieje, mimo, że z dala od metropolii są ludzie aktywni i chcący pracować. Proponujemy i domagamy się by zerwać z polityką rozwoju kraju poprzez wielkie aglomeracje. W pierwszej 10 największych

odbiorników środków unijnych jest 10 wielkich aglomeracji. Oczywiście nie mam nic przeciwko ich rozwojowi. Ale trzeba pamiętać, że jest Polska poza wielkimi aglomeracjami. Pomorze to nie tylko Gdańsk, to Słupsk, Bytów, Człuchów, Kościerzyna. To jest oczywistość, ale musimy o niej przypominać, bo - patrząc na mapę regionu - zrównoważony rozwój pozostaje tylko hasłem. Przekonanie, że rozwijające się

w kapitał ludzi. Nie zamykam oczu na nasze miasta i miasteczka, które wypiękniały, jest bardziej kolorowo. Ale nie wszystkie pieniądze zostały wykorzystane właściwie na skracanie dystansu dzielącego nas od krajów zachodnich.

- Część tych pieniędzy trafiła do klientelistycznych grup interesów?

- To jest teza prawdziwa. Mimo gigantycznych unijnych środków finansowych

że telewizja publiczna, która przecież powinna przestrzegać zasady równości dostępu oraz szerokiego spektrum politycznego, wzięła udział w takim wydarzeniu. A nie powinna.

- W debacie obu pretendentek zabrakło głównej osi sporu, czyli sporu między kapitałem a pracą. Obie panie unikały odpowiedzi na zadawane pytania. Zabrakło świeżości, klarownego przekazu. Był zaś element waszego programu, czyli

po wyborach...

- Czy na płaszczyźnie społecznej ochrony pracy i praw ludzi pracy jest możliwy sojusz waszej koalicji z PiS?

- Nie wyobrażam sobie takiej sytuacji byśmy współpracowali, takiego sojuszu. PiS było partią, która zrobiła prezent najbogatszym, zlikwidowała trzecią stawkę podatkową, obniżyła podatki dla najbogatszych o 8 punktów procentowych. Zapowiedzi socjalne tej formacji są mało



Na spotkanie z mieszkankami SM Senior w Gdyni przybyli Leszek Miller i Andrzej Różański

wielkie miasta spowodują, że cała Polska będzie się rozwijać prowadzi do pogłębiania nierówności.

- Zliczając handel, inwestycje, dotacje i inne unijne przelewy od 2004 roku do Polski z UE napłynęło około 350 miliardów euro, czyli 1,5 biliona złotych. To gigantyczna kwota rocznego PKB, która przepchnęła koalicję przez dwie kadencje. Jak zostały wykorzystane przez koalicję PO-PSL gigantyczne unijne pieniądze?

- Ciągłe wielokrotnie więcej otrzymujemy niż wpłacamy do unijnej kasy. Część przejadła biurokracja, część zostało zmarnowanych. Na inwestycje trafiło ponad 180 miliardów złotych, a mimo to mamy dwucyfrowe bezrobocie, w tym ukryte, dwa miliony głównie młodych Polaków wyjechało za granicę, milion egzystuje na granicy przeżycia, to oznacza, że te miliardy nie zostały wykorzystane na stałe, dobre miejsca pracy, na wysokospecjalistyczne przedsiębiorstwa, nie inwestowano

na dwadzieścia najbiedniejszych regionów w Unii Europejskiej aż pięć jest w Polsce. Owszem, gospodarka rozwija się, ale kosztem wielkiego zadłużenia, które będą spłacać następne pokolenia

- Premier Ewa Kopacz i kandydatka Prawa i Sprawiedliwości na szefową rządu Beata Szydło rozmawiały o Polsce w programie transmitowanym przez ogólnopolskie stacje telewizyjne. Czyby obie panie miały więcej do powiedzenia o sprawach gospodarczych, polityce zagranicznej i oraz o ustroju państwa niż pozostałe komitety wyborcze? Czuliście się - pan i Zjednoczona Lewica - wyalienowani z wyborczej debaty, zarezerwowanej dla dwóch komitetów wyborczych?

- To, że dwa komitety miały dodatkową szansę na prezentację było naruszeniem generalnej zasady równych szans w rywalizacji wyborczej. Ta sprawa będzie miała dalszy ciąg, bo przecież nie jest tak, że startują tylko dwa komitety, zabiegając o głosy wyborców. Jest mi szczególnie przykro,

godzinowej płacy minimalnej...

- Cóż, wiele ugrupowań politycznych posługuje się podobnymi sformułowaniami. Jest pytanie na ile jest to wiarygodne. Wyborcy rozważą wiarygodność tych obietnic. Natomiast oceniając debatę Szydło-Kopacz uważam, że po poniedziałkowej debacie obie partie powinny zmienić kandydujących do funkcji premiera. Obie panie nie odpowiadały na pytania, nie przedstawiły jednego poważnego pomysłu, ani jednej idei. Zarówno Ewa Kopacz jak Beata Szydło posługiwały się hasłami z partyjnych wieców. Były to swoiste zapasy w garsonkach.

- Dalej nic nie jest przesądzone. Być może żądna z pań pretendentek ani Beata Szydło ani Ewa Kopacz premierem nie zostaną. Jednak zakładając przyszłe sojusze, w które wejdzie Zjednoczona Lewica o ile znajdzie się w Sejmie,...

- Do wyborów rywalizuje się na programy i mówimy o naszym programie. O koalicjach to będziemy mówili

wiarygodne.

- Sondaż daje waszej koalicji od 8 do 10 procent poparcia. To właściwie tyle, ile żelazny elektorat SLD. Jeśli Zjednoczona Lewica odnotuje sukces i wprowadzi na przykład 40 posłów to jakie będą pierwsze inicjatywy ustawodawcze waszego klubu?

- Czterdziestu to jeszcze nie jest sukces, ale pierwsze inicjatywy będą dotyczyły podniesienia płac najniższych, czyli podwyższenia minimalnej płacy miesięcznej, by za cztery lata wynosiła około tysiąca euro i ustanowienia minimalnej płacy godzinowej. W Polsce ciężko się pracuje i jednocześnie mało zarabia. Niezbędne jest podniesienie zarobków. Przeciętne wynagrodzenie godzinowe w Polsce wynosi jakieś 6 euro, a w bogatszych krajach Unii - 18 euro. Polacy pracują bardzo ciężko i długo. Są jednym z najciężiej i najdłużej pracujących narodów w Europie.

Jesienne łowy mieszkaniowe

W dniach 17-18 października w ERGO Arena odbyła się druga gdańska edycja Targów Mieszkaniowych Nowy DOM Nowe MIESZKANIE. Była to ostatnia w tym roku okazja do zapoznania się z bogatą ofertą domów oraz mieszkań z rynku pierwotnego i wtórnego.

Na odwiedzających targi czekało ponad 100 wystawców oraz przeszło 20 niezależnych ekspertów w salach konferencyjnych i Centrum Bezpłatnych Porad, służących pomocą w podjęciu właściwej decyzji o zakupie nowego lokum z dziedziny m.in.: prawa, finansów czy podatków. Deweloperzy zaprezentowali bogatą ofertę mieszkań w nowych lokalizacjach i w tych oddanych już do użytkowania, proponując atrakcyjne rabaty i promocje.

- Targi w Gdańsku były okazją do zaprezentowania nowego etapu osiedla 2 Potoki położonego na ulicy Guderskiego, w dynamicznie rozwijającej się części miasta - Gdańsk Południe - powiedziała **Wiesława Kurpiewska**, Kierownik Biura Sprzedaży Polnord. - Budujemy tam trzy kolejne budynki, w niskiej 3-piętrowej

zabudowie. Proponujemy w tej części niewielkie 2-, 3- 4- pokojowe mieszkania, o powierzchniach od 36m2 dom 62m2. Wszystkie kwalifikują się do programu kredytów z dopłatą MdM. Myślimy, że nasza propozycja mieszkań 3-pokojowych w cenie poniżej 200 tysięcy złotych spotka się z ogromnym zainteresowaniem. W sąsiedztwie osiedla trwa budowa brakującej części ulicy Guderskiego, która po oddaniu do użytku, umożliwi dojazd do ulicy Świętokrzyskiej. Z przystanku vis a vis osiedla, będzie można niebawem dojechać do przystanku PKM Gdańsk Jasień.

Targom towarzyszyło Centrum Rynku Wtórnego zorganizowane przez Pomorskie Stowarzyszenie Pośredników w Obrocie Nieruchomościami i Zarządców Nieruchomości. Ponadto Stowarzyszenie

Architektów Polskich przygotowało dla zwiedzających spotkania poświęcone ocenie rynkowego zakupu mieszkania.

Na targach można było

dowiedzieć się od czego zależy wartość zabezpieczenia kredytu, jak i co zrobić, aby uniknąć rejestrów kredytowych. Funkcjonowały punkty doradcze: porady finansowe,

dowlanej oraz mapy inwestycji mieszkaniowych w aglomeracji, ekskluzywny katalog targowy z obszernym działem prezentującym inwestycje mieszkaniowe realizowane

- Szukając mieszkania najważniejszym kryterium, które biorę pod uwagę jest lokalizacja, a także cena metra kwadratowego - powiedziała **Maria Ciotuszyńska** z Bydgoszczy. - Szukam mieszkania w Gdyni, Gdyni Orłowie. To nasza ukochana dzielnica. Interesuje nas przede wszystkim dolny taras Trójmiasta.

- Mieszkania szukam przede wszystkim według ceny i lokalizacji - przyznała pani Justyna. - Cena musi być przystępna. Nie szukam mieszkania w centrum, ale raczej na obrzeżach. Poszukuję mieszkania trzypokojowego, bo potrzebny jest pokój na gabinet.

- Lokalizacja to główne kryterium, które biorę pod uwagę szukając mieszkania - pani Joanna. - Miejsce powinno być dobrze skomunikowane. Dojazd do niego z centrum nie powinien być dłuższy niż 10 minut. Jeśli chodzi o konkretne lokalizacje to interesują mnie Gdynia Mały Kack, Gdańsk Oliwa. Szukam mieszkania trzypokojowego 50-60 metrów.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



skorzystać z bogatej oferty kredytów hipotecznych i porozmawiać z przedstawicielami pośredników, wytargować minimalną prowizję za udzielenie kredytu oraz marżę, poprosić o przeprowadzenie symulacji wysokości i warunków kredytu i ocenić ryzyko zakupu mieszkania,

podatki, prawo, zakup mieszkania na rynku wtórnym, wycena nieruchomości, remont i budowa domu, architektura wnętrz i stylizacja, aranżacja zieleni.

Wszyscy odwiedzający targi otrzymali wraz z zakupionym biletem czasopisma o tematyce wnętrzarskiej, bu-

na terenie Trójmiasta i okolic, dokładne informacje o lokalizacji, cenie, metrażu, terminie zakończenia budowy, kontakt do biura sprzedaży i wizualizację budynku.

Odwiedzający targi byli zgodni - lokalizacja to główne kryterium w poszukiwaniach.

Koleżanki i Koledzy Spółdzielcy

Czas na zmiany w Parlamencie, poprzyjmy naszych kandydatów

Zbliżają się wybory i nastal czas oceny pracy na rzecz środowiska spółdzielczego obecnych Posłów i Senatorów oraz partie polityczne. Miniona kadencja Sejmu i Senatu nie zapisała się pomyślnie w pamięci spółdzielców, a w szczególności członków Spółdzielni mieszkaniowych, a jedynym jej „sukcesem” jest fiasko Komisji Nadzwyczajnej d.s. ustaw spółdzielczych.

Potrzeba zmian w prawie Spółdzielczym jest niekwestionowana a dostosowanie ustaw do zmieniających się realiów naszych czasów jest konieczna, tym bardziej, że należy pilnie ucywilizować „zepsuta” w 2007 roku Ustawę o spółdzielniach mieszkaniowych.

W obecnym Sejmie zabrakło dobrej woli Posłów, aby to zrobić. Większość propozycji omawianych w ramach prac Komisji Nadzwyczajnej nie zmierzano do poprawy sytuacji prawnej Spółdzielni, a raczej do pogorszenia jeszcze stanu dotychczasowego.

Zarząd Pomorskiego Stowarzyszenia Zarządców Nieruchomości Spółdzielni Mieszkaniowych na bieżąco analizował poczynania Komisji Nadzwyczajnej będąc w stałym kontakcie z jej członkiem Posłem Jerzym Borowczakiem oraz biorącymi udział w jej pracach przedstawicielami Krajowej Rady Spółdzielczej.

Spółdzielcy powinni mieć większy niż dotychczas wpływ na stanowienie prawa przez Sejm. Zarząd PSZN SM apeluje, więc o aktywne włączenie się członków i działaczy Spółdzielczych w poparcie Naszych Kandydatów - Spółdzielców do Sejmu i Senatu.

Zwracamy się o poparcie kandydatury dotychczasowego Posła Jerzego Borowczaka, który kandyduje z listy Platformy Obywatelskiej w okręgu nr 25 - Gdańsk na poz. nr 6. Dotychczasowa działalność Posła w pracach Komisji Sejmowych na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowych jest gwarantem dalszego dobrego reprezentowania naszego środowiska.

W okręgu nr 26 Gdynsko-Słupskim naszym kandydatem na poz. Nr 3 z listy Zjednoczonej Lewicy jest kolega Andrzej Różański, poseł w kadencji 2001÷2005. Kandydat jest członkiem Zarządu Stowarzyszenia, a jako Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Redzie i aktywny członek

Stowarzyszenia, od 2009 roku działając w Zarządzie naszej organizacji zna doskonale problemy Spółdzielczości. Aktywna praca Kol. Różańskiego w środowisku spółdzielczym, Zarządzie Stowarzyszenia oraz merytoryczne prezentowanie naszych potrzeb i problemów na różnych spotkaniach i konferencjach w połączeniu ze zdolnościami organizacyjnymi gwarantuje, że nasze sprawy będą aktywnie i skutecznie reprezentowane w pracach Sejmu przyszłej kadencji.

Do Senatu z naszego środowiska spółdzielczego w okręgu wyborczym nr 67 obejmującym powiaty: Kwidzyn, Malbork, Sztum i Nowy Dwór Gdański kandyduje Kolega Jerzy Śnieg Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej "RENAVA" w Kwidzynie i Członek Stowarzyszenia od jego założenia w 2001 roku.

Zwracamy się do Koleżanek i Kolegów członków Stowarzyszenia oraz wszystkich Spółdzielców, którym bliskie są sprawy związane ze sprawnym zarządzaniem zasobami mieszkaniowymi oraz zainteresowanych działaniami na rzecz realnego rozwiązywania problemów mieszkańców Spółdzielni mieszkaniowych przez władze państwowe z apelem o aktywne włączenie się w promocję naszych kandydatów do Sejmu i Senatu. Mieszkańcy spółdzielczych zasobów mieszkaniowych zasługują na wsparcie władz państwowych i dobre prawo, które pozwoli na rozwój Spółdzielni i modernizację mieszkań oraz budynków a także dostosowanie warunków zamieszkiwania do wymogów XXI wieku.

Szanowni Spółdzielcy,
Wybierając naszych kandydatów działamy na rzecz poprawy warunków zamieszkiwania i jakości życia w naszych spółdzielczych mieszkaniach.



Jerzego Borowczaka
Listy Platformy Obywatelskiej w okręgu nr 25 poz. nr 6



Andrzej Różański
Lista Zjednoczonej Lewicy w okręgu nr 26 poz. nr 3



Jerzy Śnieg
Kandydat do Senatu w okręgu wyborczym nr 67

Własne M za 21 zł dziennie*

To tyle co dwie kawy

OSIEDLE 2 POTOKI

Nowe mieszkania w **Gdańsku** z gwarancją najniższej ceny.

*Dzienna kwota kredytu w PLN wyliczona dla mieszkania 2 pokojowego 46 m² o wartości 180.000 zł brutto. Wkład własny 15% okres kredytowania 30 lat.

Biuro Sprzedaży

ul. Guderskiego 72/1
80-180 Gdańsk
tel.: (58) 888 22 22

 **Polnord**
jesteś u siebie

www.polnord.pl



Galeria Sztuki Gdańskiej

Atrakcyjny, kulturalny Sopot

O wydarzeniach sopockiego sezonu artystycznego z wiceprezydent miasta Joanną Cichocką –Gula rozmawia Stanisław Seyfried

- **Ilość spektakli teatralnych, seansów filmowych, koncertów, wystaw, festiwali w ostatnim czasie w sopockim kurorcie wrasta. Oferta artystyczna sezonu z roku na rok staje się bogatsza, ciekawsza, a zarazem jej poziom jest coraz wyższy. To między innymi dzięki nowej infrastrukturze, ale także przede wszystkim dzięki zaangażowaniu wielu ludzi, zarówno tych zawodowo zajmujących się kulturą jak i jej pasjonatów. Statuetka Bursztynowego Słowika staje się reliktem, choć do dziś istnieje, budzi wspomnienia i sympatyczny uśmiech.**

- Mamy w tej chwili 11 festiwali, małych i dużych, a imprezy kulturalne odbywają się przez cały rok. Sopocki sezon wydłuża się. Rozpoczynamy majówką i kończymy w październiku Festiwalem Jazzowym i Festiwalem Poezji. Sopot już od lat przeznaczony na kulturę w przeliczeniu na jednego mieszkańca najwięcej środków w Polsce, trzykrotnie więcej niż na przykład Zakopane. Mamy coraz więcej festiwali cenionych także poza Trójmiastem, na które specjalnie przyjeżdża rzesza widzów, tworzy się grono stałych bywalców. Tak jest z Dwoma Teatrami, Festiwalem Sopot Classic, Sopot Jazz, Festiwalem Filmowym, Festiwalem Non Fiction czy wreszcie Festiwalem "Literacki Sopot" i Festiwalem Poezji. Do tej pory rzeczywiście Sopot rozpoznawalny był przez pryzmat jednego wydarzenia- Festiwalu Piosenki. W państwach ościenych nadal spotykamy się z pytaniami na temat tamtego wydarzenia.

Przed pięciu laty kiedy objęłam funkcję osoby odpowiedzialnej za kulturę w mieście zleciłam przeprowadzenie badania socjologicznego na jej temat. Co się okazało? W trzech zasadniczych zagadnieniach dowiedzieliśmy się, że instytucje kultury są dość dobrze rozpoznawalne, słabo jest z uczestnictwem w imprezach, ale co najważniejsze, że informacje zainteresowani czerpią ze słupów ogłoszeniowych. To wynika oczywiście z wielkości miasta, a przede wszystkim

z jego charakteru. Wskazówka była bardzo cenna, ponieważ wyznaczyła dalsze działania. Inną sprawą było to, że Sopotu praktycznie nie było w telewizji, poza relacją z Festiwalu Dwa Teatry - imprezą Telewizji i Radia. Zmieniliśmy to, dlatego powstało ileś nowych zdarzeń, które mogły pretendować do roli wydarzeń ogólnopolskich. Zaczęliśmy również pracować nad zmianą formuły istniejących już imprez. Po jakimś czasie wiele się zmieniło, atrakcyjność i poziom artystyczny spowodował powrót mediów. Sopot odżył i stał się bardziej interesujący. Pojawił się na przykład Festiwal Artloop, funkcjonujący w wizualnej przestrzeni miasta. Wydarzenie związane ze sztuką współczesną, która nie jest łatwa. Początkowa budziła to pewne kontrowersje, ale dziś już nikt nie dyskutuje o jego sensie. Festiwal jest już bardzo dobrze rozpoznawalny w całym kraju.

- **Struktura odbiorców jest bardzo zróżnicowana, kurort rządzi się trochę innymi prawami, to nakłada jeszcze większe wyzwania.**

- Właśnie, do tej pory BWA odgrywało taką ważną rolę spajającą różnych odbiorców. Teraz mamy Państwową Galerię Sztuki, bardzo nowoczesną galerię należąca do najlepszych i najnowocześniejszych w Polsce. Rozwija się nadzwyczajnie, dzięki interesującemu programowi i zaangażowaniu się w wiele nowych przedsięwzięć. Galeria jest promotorem nowych zdarzeń i ona jest najlepszym przykładem na to, do kogo adresowana jest kultura w Sopocie. W ciągu roku przede wszystkim odbiorcami są mieszkańcy miasta i jest to oferta niezwykle różnorodna od wystaw malarstwa Malczewskiego, Axentowicza, Ajwazowskiego, aż po sztukę współczesną artystów takich jak Zbigniew Libera, Izabela Gustowska czy Katarzyna Kozyra. Galeria ma trzy poziomy i dowolnie w zależności od pory roku i spodziewanych gości układa program, pełni również inne funkcje, odbywają się w niej kongresy, spotkania, dyskusje, festi-

wale. Galeria stała się miejscem kulturotwórczym, które otwarte jest na wszystkich.

- **Takim miejscem w Sopocie była kiedyś Opera Leśna, gdzie odbywał się Festiwal Wagnerowski, później po wojnie Grand Hotel, Non-Stop czy SPATiF.**

- Szukamy już nowoczesnych sposobów odniesienia do tradycji. Na przykład przeniesienie pięciogodzinnych oper Wagnera do naszych czasów mija się z celem. Sopot ma mnóstwo melomanów i nasza klasyka jest dobra. Pojawia się również współczesna muzyka poważna. Sopot Classic cieszy się wielką popularnością, bilety wyprzedawane są do ostatniego miejsca i tutaj większość publiczności stanowią sopocianie. Festiwal

przywrócił Operze, klasykę w najlepszym wydaniu i spowodował, iż widownia jest pełna. Walczymy o nowe fundusze i rozwój tego festiwalu. Jeżeli chodzi o klubowe życie to tu propozycja jest duża na przykład scena na plaży dla młodej muzyki, gdzie gromadzą się tłumy fanów. Czy bardzo ciekawe nowe przedsięwzięcie „Spółdzielnia Społeczna Dwie Zmiany”, która zajmuje część przestrzeni po byłym „Złotym Ulu” gdzie funkcjonuje część galeryjna, koncertowa i warsztatowa. Tam również jest miejsce dla młodych zespołów.

- **Proszę powiedzieć jeszcze czy zostanie uratowana pamięć o „szkole sopockiej”?**

- Cały czas myślę o filmie dokumentalnym i utrwaleniu

jeszcze tego co się da, co cały czas ucieka. Powinno oczywiście powstać galeria do pokazania tamtego malarstwa, a jest co oglądać o czym przekonał się podczas letniej wystawy w „Sfinksie 700”. Powinno powstać w formie stałej wystawy tego rodzaju oferta. Częściowo robi to Muzeum Sopotu, co jest bardzo cenne. Jesteśmy na etapie tworzenia projektu w ramach środków europejskich, dotyczącego powstania Art Inkubatora, skupiającego pracowni artystów, miejsce spotkań, ale również przestrzeń wystawienniczą, gdzie będzie miejsce dla „Szkoły sopockiej”. Podtrzymanie i promowanie tradycji jest naszym celem nadrzędnym. Wątek szkoły sopockiej mocno utożsamia

się z historią naszej sopockiej sztuki. A zestawiony z twórczością młodych artystów może przynieść nową jakość.

- **Co zatem czeka sopocian w przyszłym roku?**

- Utrwalamy to co dobre, cały czas pracujemy nad nowymi formułami już istniejących wydarzeń. Autorzy tych wydarzeń są bardzo kreatywni i z tym nie ma kłopotu. Na Festiwalu Literackim będziemy gościć prozę izraelską oraz wielu świetnych, znanych pisarzy. Każde z tych omawianych wydarzeń szykuje niespodzianki. Pojawiają się także nowe miejsca, między innymi nowa przestrzeń teatralna, którą tworzy fundacja teatru „BoTo”.

Fot. S. Seyfried



Joanna Cichocka - Gula, Wiceprezydent Sopotu



"Sfinks 700" wernisaż wystawy "Szkoła Sopocka - między sztuką a polityką", na zdjęciu Joanna Cichocka - Gula i Zbigniew Buski - dyrektor PGS w Sopocie



Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"

MerCo CENOWE INFORMACJE! OD 23.10. DO 29.10.

„MerCo” Spółka z o.o.
80-706 Gdańsk ul. Bajki 8A
NIP 583-30-96-989 REGON 220990877
tel./fax: 58 300 67 57
e-mail: biuro@mercopomorze.pl

Piernikowe serca 1kg 2 rodzaje luz TAGO
EXTRA CENA
11³⁹

Pierniki truskawkowe 160g TAGO 1kg 13,69
2¹⁹

Wafle w czekoladzie Elitesse 4x20g SKAWA 1kg 22,38
1⁷⁹

Monster Munch 100g 2 smaki LORENZ BAHLESEN 1kg 29,90
EXTRA CENA
2⁹⁹

Party biszkopty w czekoladzie 135g 4 smaki DELIC-POL 1kg 15,93
2¹⁵

Raffaello 150g i Rocher 100g FERRERO 1kg 66,60 - 99,90
9⁹⁹

Makaron Lubella 400g gniazda wstążki i nitki GRUPA MASPEX 1kg 6,98
EXTRA CENA
2⁷⁹

Sos sojowy TaoTao 150ml 3 rodzaje TAN VIET 1L 33,27
4⁹⁹

Napój Kids 250ml 2 smaki OSHEE 1L 6,60
1⁶⁵

Pieczarki marynowane 280g 2 rodzaje BONDUELLE 1kg 16,61
4⁶⁵

Leczo pieczarkowe 780g 2 rodzaje BONDUELLE 1kg 9,99
EXTRA CENA
7⁷⁹

Sos sojowy TaoTao 592 - 693ml 3 rodzaje TAN VIET 1L 13,55 - 15,86
EXTRA CENA
9³⁹

VitaminShot 150ml 2 smaki OSHEE 1L 6,60
0⁹⁹

Baton Musli 35-40g 3 rodzaje OSHEE 1kg 36,25 - 41,43
1⁴⁵

Ciasto Kopic Kreta classic 410g Dr. Oetker 1kg 16,22
6⁶⁵

Musztarda Kamis delikatesowa, sarepska i rosyjska 185g McCormick 1kg 10,76
1⁹⁹

Napoje gazowane 2,25L 4 rodzaje COCA COLA 1L 1,77
EXTRA CENA
3⁹⁹

Pizza Giuseppe z szynką i pieczarkami 425g Dr. Oetker 1kg 12,82
EXTRA CENA
5⁴⁵

Ciasto i krem do Karpatki 380g Dr. Oetker 1kg 12,08
4⁵⁹

Salatka kartuska 900g DAGOMA 1kg 6,21
5⁵⁹

Napój energetyczny Burn 250ml 3 smaki COCA COLA 1L 7,96
EXTRA CENA
1⁹⁹

Bakalie różne rodzaje 100g SANTE
6³⁹ **5⁴⁹** **3²⁵** **5⁹⁹**

3²⁹ **3⁶⁹** **1⁴⁵** **4⁴⁹**

Ogórki kartuskie 900g DAGOMA 1kg 7,54
6⁷⁹

E. Wedel

WEŹ UDZIAŁ
W KONKURŚIE



Co sprawi największą radość Wargorowi?

JESZCZE WIĘCEJ RADOŚCI Z MNÓSTWEM NAGRÓD OD E.WEDEL

W terminie 16.10-16.11.2015:

KUP
w dowolnym sklepie sieci MerCo produkty E.WEDEL* za min. 15 zł na jednym paragonie. Zachowaj paragon i opakowanie.

NAPISZ
co Twoim zdaniem, sprawi największą radość Wargorowi**.
Nagrodzimy najbardziej szalone odpowiedzi.

ZGŁOŚ
swoją udział w konkursie na www.merco.wedel.pl

W konkursie do wygrania:



Konsole PlayStation 4

Konsole PlayStation VITA

POCZUJ DZIECIĘCĄ RADOŚĆ!

OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPIANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.

**1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW
CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO**

**SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO LAT 18
JEST PRZESTĘPSTWEM**

BROWAR AMBER



Naturalnie z Pomorza

20 lat
BROWARU AMBER

gorzki
aromatyczny

amber
chmielowy

zaw. alk. 5,0% obj. ekstrakt 11,3% wag.

**Morze
powodów!**

browar-amber.pl